

CZY TY JESTEŚ TYM, KTÓRY MA PRZYJŚĆ?

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA (MT 11, 2-11)

² Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów ³ z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» ⁴ Jezus im odpowiedział: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: ⁵ niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. ⁶ A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi».

⁷ Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? ⁸ Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. ⁹ Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. ¹⁰ On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. ¹¹ Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on».

PYTANIA DO DZIELENIA

1. W jaki sposób oczekuję na spotkanie z Jezusem? Jak przeżywam tegoroczny Adwent?
2. Czy doświadczam spotkania z Jezusem na Eucharystii, podczas nabożeństw, w modlitwie?
3. W jaki sposób realizuję misję Jana Chrzciciela? Jak pomagam innym przygotować się na spotkanie z Jezusem?

KOMENTARZ

w. 2-3 Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?»

O uwięzieniu Jana Mateusz wspomina zaraz po opisie kuszenia Jezusa (zob. Mt 4, 12), ale powód tego uwięzienia, wypominanie Herodowi jego związku z żoną brata, Mateusz umieszcza dopiero przy okazji opisu zgładzenia go przez Heroda. Początek misji Jezusa jest równocześnie zakończeniem działalności proroka. Jan jedynie nasłuchuje tego, co mówi się o Jezusie, jest w dalszym ciągu otoczony swoimi uczniami, co zostanie także podkreślone przy opisie Jego śmierci. Pomimo uwięzienia, Jan nie czuje się zwolniony ze swojej misji przygotowania drogi temu, który przyjdzie chrzcić Duchem Świętym i ogniem (zob. Mt 3, 11; Łk 1, 76n). Jan nie zapomina o zadaniu, które zostało mu powierzone i chce rozpoznać obiecane Mesjasza, któremu poprzez swoją działalność przygotowywał drogę do ludzkich serc. Pytanie postawione przez uczniów Jana jest jednoznaczne: „Czy Ty jesteś zapowiadany Mesjaszem?” Jan jest świadom swojej misji: „Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany. Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3, 28-30). Chociaż Jan spotkał już Jezusa podczas chrztu w Jordanie (zob. Mt 3, 13-17), to jednak mogła się zrodzić u niego wątpliwość odnośnie do oczekiwanego Mesjasza wynikająca z pewnej rozbieżności wyobrażeń na Jego temat. Jan

przecież ogłaszał nadejście sędziego, który „plewy spali w ogniu nieugaszonym” (Mt 3, 12), a Jezus jest postrzegany, jako pełen miłosierdzia Pasterz, który szuka zagubionych owieczek, uzdrawia i pochyla się nad wszelką ludzką biedą.

w. 4 Jezus im odpowiedział: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie:»

Jezus nie udziela bezpośredniej odpowiedzi uczniom Jana, ale każe im przyjąć świadectwo Jego nauczania oraz Jego czynów. Tym, co ma wartość niepodważalną, są dzieła Jezusa, one pozwalają rozpoznać to, kim jest ich autor: „Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie! Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (J 10, 37n). Jest tu także wyraźnie podkreślone słuchanie jako czynność poprzedzająca oglądanie. Jezus najpierw naucza, a następnie czyni znaki.

w. 5 niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię.

Odpowiedź Jezusa wskazuje na wypełnienie się zapowiedzi: „Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochylonych, Pan miłuje sprawiedliwych” (Ps 146, 8). Prorok Izajasz tak zapowiada Mesjasza: „W ów dzień głusi usłyszą słowa księgi, a oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemności, będą widzieć” (Iz 29, 18); „Powiedzcie małoduszny: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto – pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by zbawić was». Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesoło krzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie” (Iz 35, 4-6); „Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności” (Iz 42, 6n). Również w Ewangelii Jana znajdujemy naukę o wartości czynów Jezusa, bowiem to one powodowały wiarę w Niego (zob. J 2, 23) i świadczyły o Jego pochodzeniu od Boga.

w. 6 A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi.

Błogosławiony jest człowiekiem szczęśliwym. Jest to ten sam przymiotnik („makarios”), który występuje w nauce ośmiu błogosławieństw. Pomimo tak ewidentnej wymowy czynów, człowiek w swojej decyzji wiary pozostaje wolny. Może zaprzeczyć świadectwu słów i czynów Jezusa. Czasownik „zważyć” to greckie „skandalidzo”, dosłownie „zgorszyć się”. Jeśli świadectwo słów i czynów Jezusa nie prowadzi do wiary w Niego, to staje się źródłem zgorszenia dla człowieka. Tym, co może rodzić zgorszenie jest także grzech (zob. Mt 5, 29n; 18, 8n), niestałość i prześladowania (Mt 13, 21; 24, 10), czysto ludzkie traktowanie Jezusa na wzór mieszkańców Nazaretu (Mt 13, 57) oraz Jego Męka (Mt 26, 31. 33).

w. 7 Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze?»

Odejście uczniów Jana jest dla Jezusa okazją do postawienia pytania tłumom o to, kim dla nich jest Jan Chrzciciel? Jaki jest ich stosunek do tego proroka? W jaki sposób potraktowali jego nauczanie? Trzcina kołysząca się na wietrze jest symbolem zmienności poglądów, pewnej niestałości. Nawiązanie do trzciny jest związane z miejscem nauczania Jana. Brzegi Jordanu były porośnięte trzcina. Pytanie tak postawione zmusza słuchaczy do jednoznacznej odpowiedzi: Jan nie był jak trzcina na wietrze. Wręcz odwrotnie. Jego nauczanie było bezkompromisowe, nie zważał ani na powagę i rolę społeczną faryzeuszów i saduceuszów (zob. Mt 3, 7), ani nawet samego Heroda (zob. Mt 14, 4).

w. 8 Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą.

Ponownie pada to samo pytanie, ale w stosunku do poprzedniego rozbudowane o jeden element więcej. Miękkie szaty są synonimem wygodnego życia. Jan zdecydowanie nie szukał dla siebie wygod. Jego nauczanie nie miało na celu zdobycia środków na wygodne życie, ale było pełne wyrzeczenia i trudu, zakończone więzieniem i męczeńską śmiercią. Jan na pustyni nie szukał żadnego osobistego zysku czy uznania. Można śmiało odnieść do niego słowa Pawła: „Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam” (1 Kor 9, 18-19).

w. 9 Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka.

Trzeci raz powtórzone to samo pytanie zmusza do głębokiej refleksji: kim jest Jan? Jezus nie pozostawia żadnych wątpliwości. Jan jest prorokiem. Wyrażenie „więcej niż prorokiem” ukazuje szczególną misję Jana, której nie znali wszyscy jego poprzednicy – prorocy Starego Przymierza. Tą misją jest osobiste i bezpośrednie wskazanie na Jezusa, jako obiecane Mesjasza (zob. J 1, 29n. 36).

w. 10 On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę.

Nie tylko Jezus wypełnia zapowiedzi Starego Testamentu, jak to wielokrotnie podkreśla Mateusz w swoim dziele. Także osoba Jana była zapowiedziana przez proroków. Jego misja jest więc spełnieniem zapowiedzi. Co najmniej trzy teksty prorockie jednoznacznie wskazują na misję Jana: „Głos się rozlega: Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu!” (Iz 40, 3); „Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów” (Ml 3, 1); „Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego” (Ml 3, 23). W kolejnej wypowiedzi o Janie, Jezus jednoznacznie potwierdzi, że jest on zapowiedzianym Eliaszem, który miał poprzedzić przyjście Mesjasza (zob. Mt 11, 14).

w. 11 Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on.

Ostatnia wypowiedź o Janie jako proroku niesie w sobie konieczne odróżnienie dwóch rzeczywistości. „Narodzeni z niewiasty” to ci, którzy reprezentują rzeczywistość ziemską, są znakiem wszystkich ludzkich wysiłków zmierzających do posłuszeństwa Bogu. Ale jest druga rzeczywistość. To ci, którzy należą do królestwa niebieskiego, którzy przyjęli nie tylko Janowy chrzest wodą, ale także Jezusowy chrzest Duchem Świętym i ogniem (zob. Mt 3, 11; Dz 2, 3n). Podkreślając silny związek swojej własnej misji z misją Jana, Jezus wskazuje jednocześnie na jej absolutną nowość. Nie chodzi tu o inne postępowanie Jezusa i Jego uczniów, mimo że miało to miejsce, ale o nowość natury człowieka przemienionego obecnością Ducha Świętego, który staje się członkiem królestwa niebieskiego (zob. Rz 14, 17n).

MEDYTACJA

Mateusz podkreśla ciągłość misji zbawienia. Przesłanie Jana Chrzciciela wypowiedziane nad Jordanem: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3, 1) jest kontynuowane

przez Jezusa. Takie samo wezwanie do nawrócenia głosił Jezus na początku swojej publicznej działalności (zob. Mt 4, 17).

Pomimo uwięzienia Jana, wezwanie do nawrócenia i ogłaszanie bliskości królestwa niebieskiego jest kontynuowane. Jednak nie jest to prosta kontynuacja, gdyż Jezus przynosi orędzie nieznanne prorokom Starego Testamentu. Różnica pomiędzy Janem a Jezusem jest wyraźnie podkreślona słowami Jezusa: „Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on” (Mt 11, 11). Jan należał do epoki Starego Testamentu, Jezus otwiera Nowy (zob. Ga 4, 4n). Jan był prorokiem poprzedzającym nadejście Mesjasza, Jezus jest Mesjaszem, który przychodzi, aby dokonać zbawienia wszystkich ludzi.

Mateusz umieszcza w swojej Ewangelii katechezę o Janie, aby ci, którzy przyjęli głoszone przez niego wezwanie do nawrócenia, zostali w konsekwencji uczniami Jezusa. Podobnie i dziś nie można kończyć żadnej misji wypominaniem grzechów, apelem, że „trzeba coś z tym zrobić, tak dalej nie może być”, ale konsekwentnie prowadzić do spotkania z Jezusem, aby stali się Jego uczniami. Widzimy jak konieczna jest także i dziś droga od wskazywania zła, grzechu, ogłaszania konieczności przemiany życia do przyjęcia nauczania Jezusa, do osobistego spotkania się z Nim, aby stać się uczniem Jego Królestwa.

Zdumiewające w postawie św. Jana Chrzciciela jest to, że fakt uwięzienia, niesprawiedliwego cierpienia, w gruncie rzeczy odrzucenie jego orędzia, nie spowodował zamknięcia się w sobie, poczucia przegranej, chęci wycofania się z powierzonej mu przez Boga misji. Jan nie tylko głosił nadejście Mesjasza, ale także osobiście oczekiwał na Jego przyjście. Fakt zamknięcia w więzieniu uniemożliwił kontynuowanie misji pośród ludu, ale nie zmienił jego postawy oczekiwania. Można by to zwięźle podsumować: nie jest ważne, czy jestem na wolności, czy w więzieniu, ważne jest to, aby Mesjasz przyszedł. Istotny wymiar nauczania uczniów Jana znajduje się w opisie jego śmierci. Pochowali oni ciało swego mistrza i poszli donieść o tym, co się wydarzyło nie komu innemu, ale Jezusowi (zob. Mt 14, 12). Wskazuje to na szczególny związek pomiędzy Janem i Jezusem, którego to związku uczniowie Jana byli całkowicie świadomi. Również bardzo interesująco Mateusz opisuje reakcję Jezusa na wieść o uwięzieniu Jana oraz o jego śmierci: Jezus wycofuje się, odchodzi (zob. Mt 4, 12; 14, 13). Ewangelista podkreśla w ten sposób świadomość Jezusa, że moment Jego uwięzienia i śmierci jeszcze nie nadszedł. Uwieszenie i śmierć Jana jest wpisana w wielką historię prześladowań proroków Starego Testamentu (zob. Hbr 11, 32-40). Męka i Śmierć Jezusa będą miały zupełnie inny, nieznan wcześniej wymiar: odkupienie grzechów ludzkości i ogłoszenie Krzyża drogą prowadzącą do Zmartwychwstania.